

Magdalena Kasiarz  
Skawina

**JÓZEF HALLER**  
BOHATER LOKALNEJ PAMIĘCI

Dzieje danego regionu są dla historyków bardzo ważne. Pamięć, a także pielęgnowanie tradycji, wzmacnianie patriotyzmu lokalnej społeczności pełnią znaczącą rolę. W tym miejscu warto zastanowić się nad definicją historii regionalnej. Jerzy Maternicki uważa, że: „Historia regionalna to historia większych jednostek terytorialnych, tych, które istniały dłużej i wykazywały odrębności kulturowe, społeczne i gospodarcze np.: Śląsk, Mazowsze”<sup>1</sup>. Zainteresowanie historią regionalną powinno odbywać się poprzez organizowanie spotkań z żyjącymi świadkami dziejów, warsztaty w muzeach regionalnych miast, wykłady historyków, a także poprzez przybliżanie biografii wybitnych postaci wywodzących się, bądź związanych z danym regionem. Taką osobą niewątpliwie jest generał Józef Haller. Pochodzący z niewielkiej wsi Jurczyce w gminie Skawina zasłynął w historii jako „Błękitny Generał”, twórca i dowódca polskich wojsk we Francji. Historia jego rodziny sięga XV wieku, kiedy to przybyła do Polski z Tyrolu. W 1790 roku Marcin Alojzy Haller kupił ziemie w Polance, a 5 lat później cesarz austriacki nadał mu przydomek „de Hallenburg” oraz herb. Anna Haller, siostra generała, tak o tym pisze:

Syn Antoniego – Marcin Alojzy Haller postanowił osiąść we wsi i zakupił około 1790 roku dobra w Polance – wiosce położonej niedaleko Krakowa. Stopniowo nabywał kolejne posiadłości: Grabie, Gołuchowice, Krzęcin, Facimiech, Wielkie Drogi, Trzebol. Dość dobrze radził sobie jako ziemianin, a jego dobra stały się wkrótce wzorem dla innych właścicieli. Jako pierwszy wprowadził płodozmian, co znalazło odzwierciedlenie w herbie rodu. W 1795 roku cesarz austriacki nadał Marciniowi Hallerowi szlachectwo, przydomek „de Hallenburg” oraz herb z liśćmi akantu i trzema koniczynkami, które według tradycji miały symbolizować nowatorstwo w rolnictwie<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Maternicki, *Historia regionalna i lokalna* [w:] *Dydaktyka historii*, C. Majorek, J. Maternicki, A. Suchoński, Warszawa 1993, s. 196.

<sup>2</sup> A. Haller, *Nogi bola, ale uczyć... Wybór wspomnień*, Koźuchów 2006, s. 23.

W latach 20. XX wieku, Edward Ligocki tak napisał o Jurczycach:

Między Krakowem a Lanckoroną, wśród pól żyznych i wsi nieznających pańszczyzny, wznoszą się dwa wzgórza wyniosłe. Na zachód – Polanka Hallerowska, stare gniazdo rodowe z Pałacykiem w stylu epoki Stanisława Augusta, parkiem francuskim, szpalerami ogrodów. Na wschód, bliżej Krakowa – Jurczyce, stary dworek drewniany w gęstwinie drzew rozrośniętych bujnie, szeroko, w słońcu i wicherze. W tym dworku z legendy urodził się dnia 13 sierpnia 1873 roku człowiek, którego imię legendą wkrótce stało się, Józef Haller de Hallenburg. Trzeba widzieć Jurczyce w słoneczny dzień letni, pod tym szafirowym niebem krakowskim, pośród pól wyzłoconych pszenicą, wysrebrzonych żytem, pośród maków czerwonych i głębokiej zieleni łąk, by zrozumieć urok tej ziemi. Trzeba spojrzeć w doliny, ku Wiśle dalekiej, błyszczącej w słońcu, ku ciemnym lasom, kryjącym klasztor bielański. Trzeba dojrzeć wieże Wawelu w błękitnej mgłę, koronę Panny Maryi – a z drugiej strony, za dworem płaskowzgórza uprawne i sterczące za nimi, jakby kopce ogromne, sosny zjeżone, szczyty Lanckorony, Góry Kalwarii i Babiej Góry. Nieskończona jest piękność tych miękkich, spokojnych wzgórz, słodycz pejzażu, przeźroczystość powietrza. Jest jakaś nuta włoska w tej ziemi, dziwnie licująca z renesansem zygmuntownskiego Krakowa i jego włoską tradycją. Jest jakaś bezgraniczna rozrzutność, bogactwo kwiatów i barw, bujność lasów i łąk. Słońce krakowskiej ziemi musi tętnić w żyłach tych, którzy w jego blaskach wyrosli. Józef Haller nie byłby sobą, gdyby urodził się gdzieś w głuchych borach litewskich, w ziemi smutku i ponurej niewoli. Wyniosł z rodzinnej wioski to słońce, które mu echem żywym świeciło w długiej pielgrzymce pod lodowym niebem północy<sup>3</sup>.

Generał Haller wielokrotnie podkreślał jak bardzo związany był z Jurczycami, w których się wychował, a po wyprowadzce do Lwowa spędzał wakacje. Gdy tylko miał chwilę wolnego czasu, przyjeżdżał do domu rodzinnego z żoną i synem. Jego rodzice sami przebudowali i odnowili parterowy, modrzewiowy dworek, założyli ogród, a także uporządkowali zaniedbane pola.

Jurczycki dworek ujmuje swą prostotą, skromnością i swojskością. Drewniany staruszek „pochylony lata”, z dwu stron już dobudowany, wspiera swą werandkę na drewnianych słupach i przez bluszczem osnute okna spogląda na staw przydworski, w brzożową aleję małego parku z dwiema wielkimi lipami, z limbą i wawrzynowym miłodrzewiem. Dworek ten to prawie muzealny zabytek<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> E. Ligocki, *O Józefie Hallerze. Życie i czyny na tle współczesności dziejowej*, Warszawa 1923, s. 325–326.

<sup>4</sup> K. Sosnkowski, *Ziemia Krakowska. Szczegółowy przewodnik wycieczkowy*, T. 2, Kraków 1948, s. 195.

Haller wychowywał się w Jurczycach do dziewiątego roku życia. Spędzał czas z wiejskimi dziećmi i poznał ich życie oraz sposób uprawiania roli. Dzięki temu, w późniejszych latach, brał czynny udział w ruchu spółdzielczym. Dużo jeździł konno i wybierał się często na wycieczki do Tyńca, Tenczynka, Lanckorony. Z rodzicami udawał się do kościoła parafialnego, jak również do Kalwarii Zebrzydowskiej, by zachwycać się słynnymi stacjami drogi krzyżowej. Józef Haller był bardzo związany z Krakowem, a zwłaszcza z Jurczycami, które w jakimś stopniu ukształtowały jego charakter. W swoim pamiętniku pisał:

Lubiliśmy odwiedzać Kraków, a w nim zwłaszcza Wawel z grobami królewskimi i kościół Panny Maryi oraz Sukiennice. Jeździło się wtedy jeszcze końmi. Inne piękne wycieczki były do Tyńca i na Bielany. Ale nawet z ogrodu lubiliśmy wygłądać w kierunku Krakowa, ciesząc się tym pięknym widokiem<sup>5</sup>.

Postawę, a także świadomość narodową Józefa Hallera ukształtowało wiele czynników. Jednym z nich był portret dziadka – Marcina Hallera, który wisiał na ścianie, a w domu wiele mówiło się o jego osiągnięciach. Istotna była również religijna atmosfera, a szczególnie mocno pielęgnowany kult maryjny. Pierwszym nauczycielem generała był jego ojciec, który uczył go geografii, historii, a także przyrody<sup>6</sup>. Dlatego też, pod jego wpływem wybrał naukę w szkole wojskowej, a sam tłumaczył to w ten sposób:

Zmarły mój ojciec, biorąc udział w powstaniu roku 1863, wyniósł z niego naukę, iż powodem ostatecznego niepowodzenia jego heroicznego wysiłku była nie tyle nasza mniejszość liczebna, ile brak odpowiednio wykształconych dowódców i oficerów. Ojciec mój uważał, iż naszym obowiązkiem narodowym było przygotowanie odpowiedniego korpusu oficerskiego na przyszłość, dlatego też, nie zaś, aby służyć Austrii, wstąpiliśmy do służby wojskowej austriackiej<sup>7</sup>.

Edukacja Józefa Hallera została podzielona na kilka etapów. Najpierw uczył się w niższej szkole realnej w Koszycach, którą ukończył w 1889 roku. Później przyjęto go do wyższej szkoły realnej w Hranicach, a następnie studiował na Akademii Technicznej w Wiedniu na Wydziale Artylerii. W 1895 roku zaczęła się jego 15-letnia służba w armii austriackiej. Początkowo skierowano go do 11. Pułku Artylerii Polowej we Lwowie, z którego wysłano go do Krakowa do szkoły ekwytacji. W 1896 roku wrócił do Lwowa,

<sup>5</sup> J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Łomianki 2014, s. 20.

<sup>6</sup> Tamże, s. 21.

<sup>7</sup> Cyt. za: S. Akasamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 12.

a dwa lata później został oddelegowany do Stanisławowa, by tam w korpusie oficerskim zwiększyć jego morale. W 1899 roku mianowano go sekretarzem komisji brygady, a także prowadził działalność instruktora jednorocznej szkoły oficerskiej artylerii<sup>8</sup>. W międzyczasie ożenił się z Aleksandrą Salą, a w 1906 roku przyszedł na świat jego jedyny syn. W 1908 roku zdecydował się na odejście ze służby wojskowej, a w 1909 roku awansował na stopień kapitana. Sam w pamiętniku tak mówił o swojej decyzji:

Osiągnąwszy stopień kapitana, nie mogąc się niczego więcej w artylerii austriackiej nauczyć, opuszczam ją, by w inny sposób służyć krajowi, aż do chwili, w której ojczyzna mnie będzie potrzebować<sup>9</sup>.

W 1913 roku spotkał się z Józefem Piłsudskim. Podczas tego spotkania rozmawiano na temat sojuszu z Austrią, jak również utworzeniem polskiego wojska. W ciągu całego 1913 roku odbyło się jeszcze kilka spotkań, gdzie dyskutowano o sprawie polskiej w wypadku ewentualnego wybuchu I wojny światowej, a Haller odgrywał podczas nich ważną rolę doradcą. We wrześniu 1914 roku zjawiał się niespodziewanie w rodzinnych stronach, ponieważ powierzono mu zadanie uzyskania informacji o Naczelnym Komitecie Narodowym.

Z Radziszowa znaną mi ścieżynką – pisał – popod most kolejowy skierowałem się do Jurczyc, aby odwiedzić matkę i siostry i tam przenoćować. Pod samym mostem zostałem zatrzymany przez patrol miejscowych stróżów, którzy pełnili służbę bezpieczeństwa, no ale poznawszy mnie przywitani serdecznie, a w Jurczycach już wszystko spało, tak że musiałem pukać do okna. Naturalnie była wielka radość, niestety pierwszym pociągiem rannym musiałem odjechać do Krakowa<sup>10</sup>.

W 1914 roku Hallera przyjęto do Legionu Wschodniego, a austriacka Naczelna Komenda Armii nakazała, aby złożył przysięgę. Wszystko wskazywało na to, że Haller nadal pozostawał wierny Austrii, a co więcej liczył, że zostanie utworzone wojsko polskie oraz zabezpieczone pod względem wyposażenia oraz zaopatrzenia. Niestety, 21 września Legion rozwiązano, a generał w październiku 1914 roku zawiązał 2. brygadę i początkowo walczył z 1. batalionem 3. pułku, a następnie dowodził całym 3. pułkiem. 24 października awansował najpierw na stopień majora, a później podpułkownika. Cały 1915 rok spędził na urlopie oraz leczeniu się z wypadku, jakiemu uległ 5 maja. Po rehabilitacji wrócił do swoich obowiązków biorąc udział w roz-

<sup>8</sup> Tamże, s. 19.

<sup>9</sup> J. Haller, dz. cyt., s. 52.

<sup>10</sup> Tamże, s. 77.

mowach z NKN, a także powołaniem do Rady Pułkowników. 14 lipca 1916 roku został brygadierem i komendantem 2. brygady. 5 listopada 1916 roku Austro-Węgry oraz Niemcy wydali proklamację, w której obiecali iż zostanie utworzone państwo polskie, ale będzie ono współpracować z obydwojma państwami. Cały czas wierzył, że ta obietnica spełni się i jest dobra. On sam w liście do swojej żony tak pisał o tej decyzji:

[...] przeżyliśmy pamiętny dzień i mamy Państwo Polskie [...] dzisiaj w tym obozie, gdzie stały wojska rosyjskie, stoją wojska polskie, a ja jako Komendant obozu dzisiaj komenduję całym tu skoncentrowanym wojskiem polskim, przeczytałem przed frontem rozkaz dzienny, w którym ogłosiłem wydaną proklamację. Po trzykrotnym okrzyku *Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie* zagrały wszystkie muzyki hymn polski *Jeszcze Polska nie zginęła*. Poczem odśpiewali wszyscy nasi księża uroczyste, dziękczynne *Te Deum*. Wreszcie defilada i korowód polskich oddziałów po mieście<sup>11</sup>.

30 listopada 1916 roku Haller wraz z 2. brygadą udali się do Warszawy, gdzie generał kontaktował się z arcybiskupem Aleksandrem Kakowskim i księciem Zdzisławem Lubomirskim. Po kryzysie przysięgowym tylko i wyłącznie 2. brygada złożyła przysięgę na wierność cesarzowi, a generał pozostał lojalny do samego końca państwu centralnym, na które liczył. Natomiast Marian Januszajtis dowódca 1. brygady podsumował tę sytuację w ten sposób:

Na gruncie silnie rozwijającej się i pogłębiającej wiary i przekonania, że trud nasz zbrojny nie może być stracony, że przyjdzie dzień, w którym runą wszystkie wrogie siły, wyrosła i rozwinęła się w piękny kwiat rycerski ideologia II Brygady. Wytrwać za wszelką cenę z bronią w garści i w rzetelnym trudzie budowania bitnego, zdrowego, zdyscyplinowanego, regularnego wojska, nie dać się zwieść własnemu złu i cudzej potędze. Nie ma ofiary, której nie należałoby ponieść byle utrzymać choć strzęp wojska, uważając się za zaczątek wojska polskiego<sup>12</sup>.

Józef Haller decyzją komendy armii austriackiej pozostał dowódcą 2. Brygady Legionów. Po wybuchu rewolucji w Rosji, Austro-Węgry oraz Niemcy zaczęły rozmowy pokojowe w Brześciu Litewskim, a Hallerowi nie podobały się owe rokowania. Dlatego też w połowie lutego 1918 roku udał się pod Rarańczę i tam też nastąpiło połączenie z wojskiem polskim, które stacjonowało w Rosji. Także zmienił swoje nastawienie wobec Austro-Węgier

<sup>11</sup> Cyt. za: S. Aksamitek, dz. cyt., s. 66.

<sup>12</sup> W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 205.

i zdecydowanie opowiedział się po stronie Rady Regencyjnej. Objął funkcję głównodowodzącego 2. Korpusem Polskim na Ukrainie i otrzymał awans na generała. Natomiast Niemcy byli zdania, że armia na Ukrainie nie spełnia wymogów, które zostały wynegocjowane w Brześciu i zaatakowali żołnierzy Hallera pod Kaniowem. Potyczka została przegrana przez 2. korpus, ale miała duże znaczenie propagandowe dla toczącej się sprawy polskiej. Sam Haller zerwał swoje stosunki z państwami centralnymi, a we wspomnieniach napisał:

W czasie toczących się układów wydałem tajne rozkazy ustne do oficerów i podoficerów tych oddziałów, które zdecydowały się pozostać wraz ze mną na wschodzie dla dalszego organizowania polskich sił zbrojnych celem kontynuowania chwilowo przerwanej walki<sup>13</sup>.

Rozpoczął rozmowy na temat powstania jednostek militarnych na wschodzie, jak również wyłonienia ich dowódców. Jak się później okazało Józef Haller stanął na ich czele, a następnie przystąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej i udał się do Francji. Przyjechał tam w odpowiednim momencie, ponieważ Komitet Narodowy Polski planował wziąć pod swoje skrzydła zgromadzone tam siły wojskowe. Komitet Narodowy Polski zainicjował poszukiwanie kogoś, kto przejmie stery. Jako kandydata podano generała Józefa Hallera, który przyłączył się do KNP i został wybrany. W Nancy złożył przysięgę i od tej pory był Naczelnym Wodzem, którego zadaniem stało się zbudowanie wojska. Do początku 1919 roku polskie siły zbrojne, które formował Haller we Francji liczyły 68 227 osób. Umundurowanie było podobne do francuskiego, tzn. błękitne, ale różniące się tym, iż na guzikach oraz na naramiennikach można było dostrzec orzełka, do tego czapka rogatywka. Dołączono również srebrne orły. „Był to orzeł z koroną, z rozpostartymi skrzydłami, siedzący na drzewcu z umieszczonym napisem oddziału. W ślad za tym wysłałem proporce do umieszczenia na tych drzewcach”<sup>14</sup>. Powrót Hallera do Polski wraz z podległymi mu żołnierzami nastąpił po 4 kwietnia 1919 roku, gdyż wtedy Niemcy oraz Francja podpisały w Spaa rozejm i na jego mocy nastąpiła zgoda na powrót wojska do Polski. Sam generał był witany przez ludzi bardzo radośnie. Gazety relacjonowały bardzo dokładnie to podniosłe wydarzenie. „Błękitny Generał” objął dowództwo nad Frontem Południowo-Wschodnim, po czym zdymisjonowano go i przeniesiono na Front Południowo-Zachodni z zadaniem obrony Śląska przed atakiem ze strony Niemiec. Po wybuchu I powstania śląskiego z 16 na 17 sierpnia 1919 roku, Józef Haller otrzymał rozkaz zachowania neutralności, ale sam

<sup>13</sup> J. Haller, dz. cyt., s. 100.

<sup>14</sup> Tamże, s. 182.

bez wiedzy dowództwa wyżej starał się pomagać tym, którzy walczyli. Po plebiscycie, który przeprowadzono na Górnym Śląsku, Józef Piłsudski zdecydował o wcieleniu wojsk Hallera do Armii Polskiej. W międzyczasie stał się głównodowodzącym Frontem Pomorskim i miał odzyskać tą część Pomorza, która została zapisana w traktacie wersalskim. Dlatego też akcja rozpoczęła się 17 stycznia 1920 roku, a zakończyła 10 lutego w Pucku, gdzie Błękitny Generał dokonał tzw. „Zaślubin Polski z Morzem”, czyli wrzucenia do Bałtyku platynowego pierścienia. Na dnie morza znalazł się pał, na którym był napis: „Roku pańskiego 1920, dnia 10 lutego Wojsko Polskie z generałem Hallerem na czele objęło w wieczyste posiadanie polskie morze”<sup>15</sup>. W późniejszym czasie Józef Haller uczestniczył w obradach Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, jednak popsuły się jego stosunki z Józefem Piłsudskim. Powołano go na prezesa Czerwonego Krzyża, a także stanął na czele Związku Harcerstwa Polskiego. Później odebrał nominację na szefa Armii Ochotniczej. Dzięki dobrej organizacji poboru, do Armii Ochotniczej przystąpiło 100 tys. osób. 31 lipca 1920 roku w czasie wojny o granicę wschodnią powierzono mu Front Północno-Wschodni, a także wziął udział w wygranej Bitwie Warszawskiej. Piłsudski mianował go na Generalnego Inspektora Artylerii, jednak ich wzajemne relacje pogarszały się. Dlatego generał Haller napisał list do Naczelnika, w którym wyjaśnił swoją decyzję o dymisji:

Po onegdajszej rozmowie z Panem Naczelnikiem Państwa prosiłem o zwolnienie mnie z Wojska Polskiego, gdyż przekonałem się ostatecznie, że systematycznie i niczym nieuzasadnione usuwanie mnie od czynnej współpracy w Armii Polskiej jest z góry postanowione i że z powodów moich rzekomych występów politycznych nie zostanie mi powierzone żadne wyższe dowództwo<sup>16</sup>.

Życie generała Józefa Hallera fascynuje i jest przykładem patriotyzmu, był stały w swoich poglądach, przekonaniach, umiał wykorzystać to czego nauczył się w domu rodzinnym. Walczył o odzyskanie niepodległości Polski, czynnie uczestniczył w życiu armii, dowodził Błękitną Armią. Do końca swojego życia przyjeżdżał do Jurczyc. Później jego życie toczyło się na emigracji, a dokładnie w Anglii, gdzie zmarł w 1960 roku. Jest postacią ważną nie tylko dla Jurczyc i innych wsi podskawińskich, ale i dla całego kraju. Jego osoba jest jak najbardziej wartą tego, aby o niej jak najwięcej mówić i pisać, dzięki takim ludziom jak on mamy dzisiaj niepodległą Polskę.

<sup>15</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, Cz. 5, *Marynarka wojenna i obrona polskiego wybrzeża*, Londyn 1962, s. 6.

<sup>16</sup> Cyt. za: S. Aksamitek, dz. cyt., s. 145.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- A. Haller, *Nogi bolą, ale uczyć...* Wybór wspomnień, Kozuchów 2006  
J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964

OPRACOWANIA

- S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989  
H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia Polska na ziemi francuskiej [w:] Armia Polska we Francji 1917–1919*, red. P. Stawecki, Warszawa 1983  
M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990  
E. Ligocki, *O Józefie Hallerze. Życie i czyny na tle współczesności dziejowej*, Warszawa 1923  
W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990  
Cz. Majorek, J. Maternicki, A. Suchoński, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1993  
I. Modelski, *Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną*, Toruń 1936  
M. Orłowski, *Generał Józef Haller. 1873–1960*, Kraków 2007  
*Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T. 1, Cz. 5, Londyn 1962  
D. Radziwiłłowicz, *Błękitna Armia. W 80. rocznicę utworzenia*, Warszawa 1987